

Ewangelia na 21 września: Święty Mateusz, apostoł i ewangelista

Ewangelia święta świętego Mateusza, apostoła i ewangelisty wraz z komentarzem. «On wstał i poszedł za Nim». Jeśli Jezus potrafił zmienić celnika w sługę, zdrajcę w serdecznego przyjaciela, też może zamienić nas grzeszników w dzieci Boże, w bliskich przyjaciół. Bądźmy więc uważni na jego wezwania.

Ewangelia (Mt 9, 9-13)

Gdy Jezus wychodził z Kafarnaum, ujrzał człowieka siedzącego w komorze celnej, imieniem Mateusz, i rzekł do niego: „Pójdź za Mną”. On wstał i poszedł za Nim. Gdy Jezus siedział w domu za stołem, przyszło wielu celników i grzeszników i siedzieli wraz z Jezusem i Jego uczniami. Widząc to, faryzeusze mówili do Jego uczniów: „Dlaczego wasz Nauczyciel jada wspólnie z celnikami i grzesznikami?” On, usłyszawszy to, rzekł: „Nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają. Idźcie i starajcie się zrozumieć, co znaczy: «Chcę raczej miłosierdzia niż ofiary». Bo nie przyszedłem powołać sprawiedliwych, ale grzeszników”.

Komentarz:

O jakże dużą moc ma spojrzenie
Chrystusa, skoro potrafi gruntownie
przemienia i leczy serce!

Jezus przemierza uliczki Kafarnaum,
zdecydowanym krokiem kieruje się
ku miejscu pracy celnika Lewiego.
Zbiera on podatki dla Rzymian, a
przez to jego sami rodacy go
nienawidzą i lekceważą, uważając go
za zdrajcę.

Jezus zatrzymuje się, działa bez
pośpiechu. Patrzy na niego swoimi
oczyma pełnymi miłosierdzia. Nikt
wcześniej nie spojrzał tak na niego.

Tym spojrzeniem otworzył mu serce,
uzdrowił je i wypełnił nadzieją.

W tych oczach Lewi zobaczył
spojrzenie Boga, które sięga dalej niż
nasze.

Dalej od pozorów, od naszych
grzechów, naszych porażek, naszej
niegodności.

W Lewim Jezus widzi Mateusza.

Widzi jego historię miłości, służby, oddania, wierności, szczęścia.

Także dziś, każdego dnia, Jezus chce utkwić w nas swoje spojrzenie.

“Jest to oczekiwanie Boga, który miłuje ludzi, który nas szuka, który kocha nas takimi, jacy jesteśmy - ograniczonych, egoistycznych, niestałych, ale jednak zdolnych do odkrycia Jego nieskończonej miłości i do oddania się Mu całkowicie” (Św. Josemaría, *To Chrystus przechodzi*, nr 151).

My też siedzimy w naszej komorze celnej i szukamy szczęścia na swój sposób: gromadząc czas i dobra dla nas samych, niezdolni do dawania siebie innym, zmęczeni upływem dni bez podjęcia przez nas angażujących decyzji.

Spotkanie Jezusa z Mateuszem dotyczy nas i wzbudza w nas zaufanie. Jeśli Jezus potrafił zmienić celnika w sługę, zdrajcę w serdecznego przyjaciela, też może zamienić nas grzeszników w dzieci Boże, w bliskich przyjaciół.

Aby tak się stało powinniśmy zachować się jak Mateusz: zdać sobie sprawę, że jesteśmy w niebezpieczeństwie, chorzy, potrzebujący tego spojrzenia które daje nadzieję ponieważ widzi w każdym grzeszniku człowieka o którym marzył Bóg.

Luis Cruz // Photo: Josh Applegate - Unsplash